Nr. 37. **We Lwowie Niedziela dnia 6. Lutego 1898 r.** **Rok XXXI.**

Przedpłata wynosi we Lwowie:

Rocznie 18 zł. — półrocznie 9 zł. — kwartalnie 4 zł. 50 ct. — miesięcznie 1 zł. 50 ct., za przesyłkę do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem, rocznie 24 zł. — półrocznie 12 zł. — kwartalnie 6 zł. — miesięcznie 2 zł.

Z przesyłką pocztową za granicę do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 50 fenigów — do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego," plac Marjacki liczba 6 i 7. — Telefon Nr. 171.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Numer „Dziennika Polskiego" kosztuje 6 ct.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt o godzinie 8. rano.

Ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego," plac Marjacki l. 6 i 7 i Biuro dzienników Ludwika Plohna, ulica Karola Ludwika l. 9.

We Wiedniu: pp. Haasenstein & Vogler, (Otto Maas), M. Dukes, H. Schalek, A. Oppelik's Nach., Rudolf Mosse i J. Danneberg; w Paryżu: C. Adam 38, rue de Varenne.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą **10** centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz **50** ct.

Prywatne korespondencje **12** i nekrologja **20** centów od wiersza.

Drobne ogłoszenia $1^1/_2$ centa od wyrazu. Pomieszkania i sklepy po **1** ct. od wyrazu.

Reklamy w rubryce Nadesłane 30 ct. od wiersza.

Wydawcy i właściciele: Dr. Kazimierz Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Poruczony zakres działania.

Lwów 5. lutego.

(I.) Imieniem wszystkich posłów miejskich postawił p. Małachowski wniosek o wynagrodzenie gmin za sprawowanie poruczonego zakresu działania, i o określenie granic tego zakresu. Wobec doniosłej tej dla gmin sprawy uważamy za wskazane obszerniej nieco rzecz omówić, powołując się na motywy wnioskodawcy. Sprawę tę nie poraz pierwszy poruszano, a motywy brzmią:

Rzecz rozpoczyna się w roku 1876. Wówczas zainicjowało sprawę namiestnictwo lwowskie. Zwrócono uwagę namiestnictwa, że dodatki gmin do podatków w ogóle nadzwyczaj wzrastają. I tak w roku 1872 wynosiły te dodatki 964.000 zł. (cyfry biorę okrągłe) w roku zaś 1874 wynosiły te dodatki 2,300.000 zł. wzrosły zatem z 11% na 19%.

Wzbudziło to pewne zaniepokojenie w sferach rządowych w interesie i w celu opieki nad opodatkowanymi. Wówczas więc namiestnictwo dnia 9. marca 1876 roku zwróciło się z odezwą do wydziału krajowego z przedstawieniem tego stanu rzeczy, którego dodatnim nazwać nie można, w interesie opodatkowanych zażądało od wydziału krajowego badań i dochodzeń, czy to zwiększenie podatków jest w istocie spowodowane poruczonym zakresem działania, czy też innymi motywami. Namiestnictwo przypuszczało może brak należytej ostrożności lub uwagi w gospodarce gminnej. I tutaj możnaby zastosować przysłowie, że nie dobrze jest wywoływać wilka z lasu. Bo namiestnictwo było tego przekonania, że istotnie sprawdzą się te przypuszczenia, tymczasem rzecz zupełnie się odwróciła. Wydział krajowy zarządził bardzo skrupulatne badanie. Rozesłał okólnik do wszystkich wydziałów powiatowych dla zbadania tych okoliczności. I cóż się pokazało?

Wszystkie wydziały powiatowe sprawozdania złożyły i z tych właśnie relacyj się przekonano, że te zwiększania się dodatków gminnych spowodowane są głównie i przeważnie, jeżeli nie wyłącznie, obarczeniem gmin tym poruczonym zakresem działania.

Te daty i cyfry, które pod niejednym względem są bardzo ciekawe, zebrał wydział krajowy i pismem swojem z dnia 28. kwietnia 1885 do namiestnictwa bardzo obszernie i bardzo gruntownie opracował kwestję poruczonego zakresu działania gmin. Zwrócił uwagę przedewszystkiem na to, że już w roku 1862 w radzie państwa zastanawiano się nad określeniem własnego i poruczonego zakresu działania, że już wówczas były zdania, że należy określić, wyliczyć dokładnie, taksatywnie, jaki jest zakres jeden, a jaki drugi. W projekcie do ustawy z r. 1862 bowiem wyliczone były czynności własnego zakresu działania i na tej podstawie zażądano wyliczenia także i czynności poruczonego zakresu. Jednakże nie przyjęto tej myśli ze względu, że sprawozdawca ówczesnej ustawy oświadczył, że to wyliczenie czynności własnego zakresu nie jest taksatywne, tylko przykładowe, że wogóle wyczerpujące taksatywne wyliczenie jest niemożliwem, że zakres poruczonego zakresu działania zostanie ogólnikowo określonym w statutach większych miast i że granica poruczonego zakresu działania nie da się inaczej oznaczyć, tylko odesłaniem do dotyczących ustaw i przepisów prawnych. Już wówczas wyrażono obawę, że tego rodzaju załatwienie sprawy nie będzie dobre, nie będzie korzystne dla gmin. Ta obawa nie była płonną, te obawy istotnie ziściły się i sprawozdania wszystkich powiatów, które od roku 1876 do roku 1885 tu napływały, szczegółowemi datami i cyframi wykazują istotnie nadzwyczajne obciążenie gmin poruczonym zakresem działania. Te sprawozdania, których treść skoncentrowana została w piśmie wydziału krajowego do namiestnictwa, wykazują po pierwsze, że wydatki z powodu poruczonego zakresu działania w większej części powiatów albo przewyższają, albo równają się wydatkom własnego zakresu, co jest anomalją, a na udowodnienie tego twierdzenia przytacza wydział krajowy cyfry dokładne z każdego powiatu. Cyfr tych nie będę przytaczał, aby rzeczy zbytnio nie rozwlekać. Powtóre konstatuje wydział krajowy, że funkcjonarjusze gmin wiejskich prawie wyłącznie pracują dla poruczonego zakresu działania, że gdyby tego nie było, administracja byłaby tańsza i niepotrzebaby płacić funkcjonarjuszów w tej liczbie i tak, jak dotychczas.

Stwierdza dalej ta relacja, że stosunki poruczonego zakresu do własnego zakresu działania ma się jak 0·7 do 0·3, t. j. 0·3 jest czynnością własnego zakresu działania. Stwierdzają dalej wydziały powiatowe, że jeżeli sprawy gminne, wynikające ze samorządu, są zaniedbane, to przyczyny szukać należy nie gdzieindziej, jak tylko w obarczeniu tych gmin załatwianiem czynności poruczonego zakresu działania, który wyczerpuje siły organów gminnych, że ciężary, jakie spadają na gminy wiejskie przy urzędowaniu inspektorów szkolnych, inspektorów podatkowych, sekwestratorów podatkowych, geometrów i innych funkcjonarjuszów rządowych są tak wielkie, że gminy nie są w stanie im podołać.

Ale w powyższem piśmie wydziału krajowego jest skonstatowaną jeszcze jedna bardzo ważna okoliczność a w szczególności, że przy każdej sposobności powstają wątpliwości, co jest poruczonym, a co własnym zakresem działania, gdzie się kończy jedno, a gdzie się zaczyna drugie.

Niestety te wątpliwości bywają zawsze przez władze rządowe na niekorzyść gmin tłumaczone. Gdzie jest wątpliwość, tam niech gmina, wójtowie, burmistrzowie załatwiają. A biedne poczciwe gminy się poddają, bo ich nie stać na to, by się ciągle procesować, wnosić rekursy i zażalenia. Jak poczciwe woły robocze, ciągną dalej.

Na podstawie tych wszystkich danych wydział krajowy w roku 1885 postawił do rządu następujące żądania: 1. aby nie wymagano od gmin więcej, aniżeli ustawy ściśle wymagają, a to na tej podstawie, że w relacji wydziałów powiatowych było skonstatowanem, że starostowie i władze rządowe istotnie więcej wymagają, 2. bardzo ciekawą wystosowaną do namiestnictwa prośbę, aby namiestnictwo spowodowało zestawienie dla użytku władz gminnych pierwszej instancji i gmin, wszystkich przepisów i ustaw, które określają poruczony zakres działania.

W tym samym roku namiestnictwo odpowiedziało, iż nie zapoznaje zupełnie ciężarów gmin z powodu poruczonego zakresu działania, przyznaje, że gminy obecnie są obarczone, ale powołuje się na ustawy, które gminy do tego obowiązują, a których zmienić nie jest w stanie i oświadcza, że żadnych wobec tego zwolnień przyznać nie może.

Jako na środki zaradcze, wskazuje na §§ 95 i 96 ustawy gminnej, które pozwalają gminom łączyć się czy całkowicie, czy w pewnych celach, aby wspólnymi funduszami pokrywać pewne specjalne koszta. Ta rada pozostała jednak niewykonaną, bo jest niewykonalną. Kto zna fundusze naszych gmin, ich ustrój i czynniki tam rządzące, ten trudno może sobie wyobrazić, aby te gminy z własnej inicjatywy tę sprawę uregulowały, na to trzeba inicjatywy władz wyższych czy autonomicznych, czy rządowych. Tej inicjatywy dotąd nie było.

Na podstawie tego namiestnictwo stwierdzając, że istotnie gminy są obarczone, konstatuje tem *implicite*, że władze rządowe zanadto wiele się domagają od gmin. Z tego powodu też namiestnictwo wydało wówczas okólnik do starostw z poleceniem, aby nietylko z największą bacznością wystrzegały się obarczania gmin czynnościami, których spełnianie w poruczonym zakresie działania nie znajduje w obowiązujących ustawach uzasadnienia, ale nadto, aby przeprowadzanie czynności niewątpliwie do poruczonego zakresu działania gmin należących poruczały w sposób pociągający najmniej straty czasu i wydatków, o ile okoliczności i stosunki miejscowe pozwolą, by do przeprowadzenia czynności tych własnymi organami się posługiwały.

Co do żądania wydziału krajowego zestawienia przepisów o poruczonym zakresie działania, namiestnictwo wówczas bardzo zręcznie uchyliło się od spełnienia tego żądania, oświadczając dosłownie:

„Temu żądaniu nie może namiestnictwo zadość uczynić — z powodu, że wyliczenie tych czynności tym sposobem przykładowym nie odpowiedziałoby zamierzonemu celowi, zestawienie zaś wyczerpującego zbioru czyniłoby zbiór ten niejako normą obowiązującą, noszącą znamiona ustawy, do czego namiestnictwo nie czuje się powołanem, gdyż ewentualne „niedokładności" tego zbioru (proszę ten wyraz niedokładności wziąć pod rozwagę) mogłyby doprowadzić do zawikłań i nieporozumień."

Zdawałoby się może, że te środki, które zastosował wydział krajowy i namiestnictwo swoim okólnikiem, wystarczyły i cel osiągnęły? Nie. Za kilka lat, bo w roku 1890 wydział myślenickiej rady powiatowej, a z nim 30 innych powiatów żali się ponownie, że pomimo tego okólnika znów gminy są nadzwyczaj obarczone wojskowym poruczonym zakresem działania. Otóż wówczas na podstawie tego ponownego zażalenia owych powiatów, wydział krajowy w roku 1893 ponownie udał się do namiestnictwa z tem samem wezwaniem wydania znów zarządzeń odpowiednich celem uwolnienia gmin od tego niepomiernego obciążenia. Namiestnictwo wówczas zarządziło ponownie dochodzenia, zażądało od starostów relacyj i na podstawie tych relacyj 20. lipca 1894 stwierdza, że koszta gmin istotnie wzrastają, a przeważnie z powodu nałożonego gminom ustawami współudziału w sprawach poruczonego zakresu działania, jak rekrutacje, ewidencje obowiązanych do pospolitego ruszenia, konskrypcje, klasyfikacje koni, ewidencje rezerwistów i urlopników, asystencje przy zebraniach kontrolnych, wymiar taks wojskowych itp., że wspomnę przykładowo o dochodzeniach karnych w przekroczeniach w sprawach wojskowych. Namiestnictwo stwierdza też, że istotnie koszta poruczonego zakresu działania wzrastają, że przyczyniają się do tego także powiększenie wogóle agend poruczonego zakresu działania z powodu zwiększenia czynszów, spowodowanego ustawą o ochronie i zabezpieczeniu robotników od wypadków, ustawą o kasach chorych, ustawami w dziedzinie przemysłowej, wzrostem ludności i ruchu przemysłowego wogóle.

KORESPONDENCJE.

Wiedeń 3. lutego.

Zwycięzcą na całej linji jest na razie poseł Wolf! Widząc, że z chwilą wydania nowych rozporządzeń językowych skończy się prawdopodobnie jego panowanie nad ogółem posłów niemieckich, z zadziwiającą szybkością stworzyć sobie zdołał ze studentów armję nową, karną i bez krytyki rozkazom jego powolną. Z chwilą, kiedy dzika gwałtowność obstrukcji odniosła zwycięztwo i obaliła gabinet hr. Badeniego, nastały zdaje się dobre czasy w Austrji dla wszelkiego rodzaju burzycieli i awanturników. Po kapitulacji wobec obstrukcjonistów w izbie, następuje kapitulacja wobec awantur studenckich w szkołach akademickich. Co będzie, jeśli naukę z tego wyciągną i inni, co będzie jeżeli w Austrji powszechnem stanie się mniemanie, że ten tylko osiągnąć może to, czego żąda, kto zuchwale i bezwzględnie naruszyć umie porządek publiczny?

Faktem jest naprzykład, że w uniwersytecie wiedeńskim, z wyjątkiem prawników, którzy z reguły i tak na wykłady nie uczęszczają, z górą połowa studentów życzyła sobie kontynuowania studjów i że władza państwowa, na podstawie wniosku władzy akademickiej, uległa presji wyprawiającej burdy mniejszości.

Studenci wymusili więc ośmio lub dziesięciodniowe wakacje, a jesteśmy przekonani, że mimo ważnych zapowiedzi uczynili to bezkarnie. Niechaj no tylko jednemu z nich włos z głowy spadnie, a święcie przekonany jestem, że Wolf i towarzysze wezmą z tego asumpt do obstrukcji w parlamencie, która znów zakończy się zwycięztwem. Nie wątpię wcale o tem, że baron Gautsch zdaje sobie jasno sprawę z tego, że powaga państwowa nie znosi takiego teroryzmu i że podobna uległość prowadzi wprost do anarchji. Ale br. Gautsch ma przedewszystkiem zadanie wskrzeszenia życia parlamentarnego i dla tej idei czyni poświęcenia, których doniosłość nie jest mu bynajmniej tajną. Prawda, że idzie tu o ratowanie całego życia konstytucyjnego i całego parlamentaryzmu, a jednak wobec tego co się dzieje, godzi się zapytać, żali warto wogóle za taką cenę je ratować? Parlament zostający pod teroryzmem Wolfów nie wart jak sądzę tych wysiłków i tych poświęceń, tembardziej, że sukces bynajmniej nie wydaje mi się zapewnionym.

Wczorajsza *N. fr. Presse* dała dość jasno do zrozumienia, że Niemcy bardzo wiele spodziewają się po nowych rozporządzeniach językowych, a jeżeli ta nadzieja na rzeczywistych opiera się informacjach, to grozi wszakże z drugiej strony zupełnie analogiczne niebezpieczeństwo. Nauka płynąca z zwycięstwa obstrukcji nie poszła w las i u Czechów.

Powtarzam raz jeszcze: wierzę w dobre chęci br. Gautscha, ale mam wrażenie, jakoby mając (może wobec jubileuszu cesarskiego) jeden tylko cel na oku, nie przebierał dość skrupulatnie w środkach. Możliwem jest, że cel zostanie chybionym, a środki fatalne wywołają następstwa. *(n.)*

Ruskie gimnazjum w Tarnopolu.

Lwów 5. lutego.

Komisja szkolna wystąpiła ze sprawozdaniem o wniosku p. Barwińskiego w sprawie utworzenia w Tarnopolu gimnazjum z językiem wykładowym ruskim. Sprawozdanie to było przedmiotem rozprawy na dzisiejszem posiedzeniu.

Komisja szkolna, przystępując do zbadania powyższego wniosku, uważa za zbyteczne wszelkie zasadnicze roztrząsanie kwestji tworzenia gimnazjów z językiem wykładowym ruskim, gdyż sprawa ta przez założenie za uchwałą sejmu w kraju naszym już trzech gimnazjów ruskich we Lwowie, Przemyślu i Kołomyi zasadniczo rozstrzygniętą została — a gimnazja te według sprawozdań rady szkolnej krajowej rozwijają się prawidłowo i pomyślnie.

Obecnie więc chodzi tylko o zbadanie, czy rzeczywiście zachodzi potrzeba utworzenia czwartego gimnazjum z wykładowym językiem ruskim w Tarnopolu — a jeżeli tak jest — o ile będzie to łatwem do uskutecznienia, oraz czy to gimnazjum już z dniem 1. września r. b. będzie mogło być otwartem.

Głównego dowodu na potrzebę takiego gimnazjum dostarcza nam statystyka narodowościowa uczniów gimnazjalnych, albowiem według ogłoszeń w dorocznem sprawozdaniu rady szkolnej krajowej gimnazjum w Tarnopolu przy końcu roku szkolnego 1896/97 liczyło uczniów 567, z tych 166 narodowości ruskiej, z początkiem zaś roku szkoln. 1897/98 na 626 uczniów zapisanych do tego gimnazjum było już 214 Rusinów — a w czterech najbliższych gimnazjach znajdowało się: w Brodach 99, w Buczaczu 74, w Brzeżanach 114 i w Złoczowie 99 uczniów narodowości ruskiej, przyczem jest uzasadnione przypuszczenie, że liczba uczniów gimnazjalnych tej narodowości wogóle coraz szybciej wzrastać będzie.

Z tych wszystkich uczniów narodowości ruskiej — zdaniem komisji — niewątpliwie bardzo znaczny procent zapisałby się do gimnazjum ruskiego w Tarnopolu, to samo z powiatów północno-wschodnich pospieszyłaby tam znaczna ilość uczniów tej samej narodowości, którzy obecnie przepełniają nadmiar uczęszczane gimnazja lwowskie. Przeto cyfry same przemawiają za przychylnem załatwieniem sprawy, to też komisja szkolna oświadcza się stanowczo za utworzeniem w Tarnopolu gimnazjum z językiem wykładowym ruskim na razie w postaci klas równorzędnych kolejno co roku uzupełnianych.

Co do terminu otworzenia I. klasy z językiem wykładowym ruskim w Tarnopolu z dniem 1. września 1898, to sprawa ta przedstawia pewne trudności i choć komisja szkolna nie wątpi, że przy dobrej woli władz rządowych i krajowych te choćby poważne przeszkody dadzą się usunąć, przecież mniema, iż takowych bez zaznaczenia pominąć nie może. Najprzód wydatek spowodowany tworzeniem tego nowego gimnazjum — choć początkowo zapewne nie wielki — w budżecie państwowym umieszczonym nie jest; dalej tworząc klasy równorzędne ruskie w Tarnopolu trzebaby im zabezpieczyć odpowiednie umieszczenie, bądź wznosząc nowy budynek, bądź przerabiając już istniejące — a choć może organa miejscowe miejskie w słusznem pojęciu własnego interesu zadanie to władzom ułatwić powinny, jednak komisja szkolna przesądzać nie może, aby to już przed 1. września br. pomyślnie uskutecznionem zostało; wreszcie pewną poważniejszą trudność przedstawia okoliczność, że jak to w komisji wiceprezydent rady szkolnej krajowej oświadczył, siły nauczycielskie dla gimnazjów ruskich są w kraju naszym jeszcze nieliczne i rada szkolna krajowa ma niełatwe zadanie obsadzenia odpowiedniego posad w gimnazjach ruskich już istniejących, a dla nowego czwartego gimnazjum niewielu tylko profesorów Rusinów znalešćby można. To też komisja szkolna, nie przesądzając w tym względzie decyzji władz szkolnych, jest zniewoloną powstrzymać się od oznaczenia rządowi peremptorycznego terminu dnia 1. września br. jako terminu otwarcia I. klasy równorzędnej ruskiej w tarnopolskiem gimnazjum. Pozostała jeszcze do rozwiązania kwesja podyktowana artykułem 7. ustawy krajowej z d. 22. czerwca r. 1867, nr. 13, d. u. kr., który to artykuł mówi, że o zmianach języka wykładowego w szkołach średnich stanowić będzie sejm po wysłuchaniu zdania rady powiatowej. W myśl więc powyższego artykułu ustawy została przez wydział krajowy zapytaną rada powiatowa tarnopolska o swe zdanie i przysłała pismem swem z dnia 26. stycznia 1898 do l. 238 odpis uchwały zapadłej znaczną większością na posiedzeniu rady powiatowej w Tarnopolu w dniu 25. stycznia br.

Ta uchwała rady powiatowej jest przeczącą i sprzeciwia się wprawdzie założeniu w Tarnopolu gimnazjum z wykładowym językiem ruskim, ale brak tej uchwale — zdaniem komisji — do tego rzeczywistych, dostatecznie uzasadnionych powodów.

Natomiast wszelkie względy przemawiają — zdaniem komisji — za utworzeniem tego czwartego gimnazjum ruskiego, są one rzeczowe i praktyczne, jak to cyfry wyż przytoczone wykazały, bo zawsze jest pożądanem, aby, przez tworzenie jednego gimnazjum więcej, zapobiedz choć w części niemal we wszystkich klasach naszych gimnazjów istniejącemu przepełnieniu; — a także względy jeszcze inne wielkiej doniosłości skłaniają stanowczo komisję szkolną do przychylnego oświadczenia się za wnioskiem posła Barwińskiego i towarzyszy. Narodowość bowiem małoruska, jeżeli ma swobodnie i pomyślnie rozwijać się i wywalczyć sobie wśród innych narodowości słowiańskich odpowiednie stanowisko oraz zapewnić rozwój swej literaturze tak, aby nie mogła być nigdy w przyszłości pognębioną przez żadną inną choćby słowiańską narodowość, to musi mieć koniecznie możność kształcenia swej młodzieży w języku narodowym i przygotowywania liczniejszych zastępów jej do wyższych także studjów — a to jedynie da się uzyskać przez powiększenie średnich zakładów, gdzie by się mogła ta młodzież ruska kształcić w ojczystym języku. To jednak pod żadnym względem nie może ujemnie oddziaływać na stosunki wzajemne dwóch bratnich narodowości kraj nasz zamieszkujących, przeciwnie ułatwić tylko powinno równomierny ich rozwój i wpłynąć musi dodatnio na ogólne podniesienie poziomu oświaty krajowej.

Budowa kolei Bachórz-Przeworsk.

Lwów 5. lutego.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowem wniósł wydział krajowy sejmu przedłożenie o poparciu finansowem budowy kolei Przeworsk-Bachórz (Dynów).

Wydział krajowy wnosi, aby budowę projektowanej kolei Przeworsk-Bachórz (Dynów) uznał i sejm w myśl ustawy z dnia 17. lipca 1893 r. Dz. u. kr. Nr. 42 za użyteczną i potrzebną ze względu na interesa kraju.

Sejm upoważnić ma wydział krajowy, iżby w razie wydania koncesji państwowej na projektowaną kolej Przeworsk-Bachórz (Dynów) udzielił imieniem kraju na rzecz tej kolei i na czas niedłuższy jak do końca roku 1898, gwarancji dochodu równającego się oprocentowaniu po 4 od sta (4%) i umorzeniu prawidłowemu pożyczki pierwszeństwa zaciągnąć się mającej przez koncesjonarjusza w wysokości nie przewyższającej sumy 1,800.000 zł., i mającej zapewnione zrealizowanie po kursie nie niższym od 96 od sta. Upoważnienie to czyni się nadto zależnem od warunków, że kapitał imienny tej kolei ustanowiony będzie na sumę nie wyższą jak 2,700.000 zł., oraz że z tego kapitału imiennego cała suma potrzebna po nad wymienioną wyżej pożyczkę pierwszeństwa dostarczoną będzie przez emisję akcji zakładowych wpłaconych w pełnej ich imiennej wartości, których objęcie należycie zapewnionem będzie łącznie przez interesentów miejscowych i państwo, a do których nie będzie przywiązanem prawo pobierania procentów interkalarnych przez czas budowy.

O ileby według uznania wydziału krajowego zachodziła potrzeba, zamiast wpłaty akcji zakładowych tej kolei przez interesentów, przyjąć ich gwarancję oprocentowania i umorzenia pewnej części kapitału zakładowego, a to do wysokości nie przewyższającej łącznie z państwową subwencją, trzeciej części kapitału imiennego, upoważniony zostaje wydział krajowy do objęcia w ich miejsce odpowiedniej liczby akcji zakładowych, wpłacania ich w pełnej imiennej wartości i pokrycia odnośnego wydatku z zasobów krajowego funduszu kolejowego, a to po zawarciu z gwarantującymi interesentami umów zabezpieczających fundusz rzeczony od wszelkich strat, w takich zaś wyjątkowych wypadkach, gdyby umowa taka zawartą była z interesentem prywatnym, to nadto dopiero po dokonanym wpisie hipotecznym, przedstawiającym bezpieczeństwo pupilarne, stwierdzone w drodze sądowego oszacowania przedmiotu hipoteki.

SEJM.

(19 posiedzenie 3 sesji VII. kadencji).

Lwów 8. lutego.

Posiedzenie sejmowe rozpoczęło się o godzinie 10 m. 45, pomimo tego komplet był nieliczny. Co więcej, brakło nawet sprawozdawców pp. Chamca i Rozwadowskiego. Pierwszego zastąpił p. Romanowicz, sprawozdanie drugiego musiało być z porządku usunięte.

Z kolei odesłano do komisji kolejowej sprawę kolei Przeworsk-Bachórz, o której piszemy osobno. Dalej powzięto uchwały w sprawie

Szkoły kadetów we Lwowie.

Uchwalono bez dyskusji następujące wnioski komisji:

I. Uchwały sejmowe z dnia 8. kwietnia 1892, dotyczące aktywowania szkoły kadetów we Lwowie, znoszą się w ich dotychczasowem brzmieniu.

II. Sejm przyznaje gminie miasta Lwowa, na szkołę kadecką we Lwowie, dwudziestoośmioletnią rentę po zł. 2.500 rocznie, począwszy od roku 1898.

III. Wstawia się zł. 2.500 do rubr. XVII. budżetu na rok 1898, jako 1-szą ratę przyznanej gminie miasta Lwowa renty w tej wysokości, przez lat 28, na szkołę kadetów we Lwowie.

Ruskie gimnazjum w Tarnopolu.

Komisja szkolna (ref. p. Cielecki) przedkłada w załatwieniu wniosku p. Barwińskiego sprawozdanie kończące się konkluzją tej treści:

„Wzywa się rząd, żeby w mieście Tarnopolu założył gimnazjum z językiem wykładowym ruskim, na razie w postaci klas równorzędnych ruskich przy gimnazjum polskiem, kolejno od pierwszej klasy co roku uzupełnianych i żeby pierwszą równorzędną klasę otworzył jak najrychlej — jeżeli to będzie możebnem już z dniem 1. września 1898 roku".

P. Emil Torosiewicz konstatuje, że opinja rady powiatowej w Tarnopolu jest przeciwną temu gimnazjum. Jakże można narzucać Tarnopolowi ruskie gimnazjum, którego miasto ani okolica nie chce. Ruskie gimnazjum, to tworzenie separatyzmu szkodliwego zarówno dla Polaków i Rusinów. Dawniej była wzajemna ufność i zgoda — a od czasu, kiedy się ugoda zaczęła robić, jest niezgoda. My Rusinom robimy ustępstwo po ustępstwie, a im więcej dla nich robimy, tem ich niechęć ku nam wzrasta, nienawidzą wszystkiego, co polskie, a nawet każą nam się wynosić za San.

Ci „sympatyczni" posłowie ruscy ogromnie wiele nas kosztowali, a najwięcej p. Barwiński. (*Brawo*). Mówią, że p. Barwińskiemu obiecano nagrodę za jego zachowanie się; to nie prawda, bo sejm nikogo nie upoważniał do takich obietnic.

Mówca podziwia odwagę komisji edukacyjnej, że wystąpiła z takimi wnioskami. Zwracając się do posłów, aby się nie dali krępować klubami. Wyborcy wysłali nas do sejmów, ale nie do klubów. Dawniej każda ważna sprawa szła na „koło", dziś się chyłkiem wszystko robi w klubach, a to koszlawi życie sejmu (p. Soleski: *Słusznie*). Wzywa posłów, ażeby szanując swą niezawisłość poselską, głosowali przeciw wnioskom.

P. Korytowski wskazuje na motywy, które kierowały radą powiatową tarnopolską, gdy prawie jednomyślnie oświadczyła się przeciw ruskiemu gimnazjum. Oświadcza wreszcie, że będzie z tych powodów, podobnie jak p. E. Torosiewicz głosował przeciw wnioskom komisji.

P. Barwiński w dłuższej mowie usiłował przekonać, że gimnajum tarnopolskie nie zostało wywołane sympatją dla niego, ale potrzebą chwili, dalej omawia dość bałamutnie znaczenie i treść słowa „separatyzm." Z powodu braku argumentów z bieżącej chwili, cytuje

mówca w niemieckim języku zapatrywania dr. Fischhofa.

Mówca wyraża przekonanie, że słowa p. Torosiewicza i Korytowskiego są odosobnione, że większość w poczuciu interesu wzajemnego głosować będzie za wnioskami komisji.

P. Dzieduszycki W. wychodzi z założenia, że dążeniem naszem powinno być, ażeby ludność ruska czuła się zadowoloną, trzeba więc spokojnego traktowania po obu stronach. Jedni nie powinni wychodzić w swych żądaniach po za uprawnione granice, drudzy powinni słuszne żądania zaspakajać. Twierdzi dalej, że położono zbytni nacisk na zdanie rady powiatowej, zdanie to nie powinno i nie może obowiązywać sejmu. Byłby to bowiem stosunek anormalny. Istnieje zresztą od dawna już ustawa normująca sprawę języka wykładowego i przewidująca zakładanie gimnazjów ruskich. Wniosek komisji nie jest więc niczem nowem.

Mowca konstatując dalej istnienie literatury ruskiej, a skoro ten jest, to nie wypada nam hamować jej rozwoju, chyba owszem, ją poprzeć. Z tego powodu przemawiać będzie za wnioskami komisji.

P. Olpiński sięga w przeszłość aż do r. 1648, do ugody hadziackiej, z której wydedukował potrzebę gimnazjum w Tarnopolu.

P. Wł. Czaykowski podniósł wiele niedogodności z tworzenia osobnych gimnazjów ruskich, zamkniętych centr rusinizmu, ale ostatecznie korzyści zdaniem jego przeważają i dlatego głosować będzie za wnioskami komisji.

Z tego samego stanowiska przemawiał p, Wachnianin. Natomiast p. Czarkowski-Golijewski w ciętej i energicznej mowie zastrzegał się przeciwko postponowaniu uchwał rad powiatowych. Domaga się zwrócenia referatu do komisji szkolnej celem dalszego i dokładniejszego zbadania.

P. Milan, nawiązując do debaty adresowej, domaga się sprawiedliwości dla wszystkich. Spodziewa się jednak, że równocześnie Rusini otrząsną się z tych jednostek, które są wrogie narodowi naszemu.

P. Jędrzejowicz Fr. nie może zgodzić się z zapatrywaniami p. Czarkowskiego co do uznania powagi rad powiatowych. Godzi się natomiast ze zdaniem p. Dzieduszyckiego. Głosować będzie za wnioskiem jednakże tylko dla tego, aby nie mącić harmonji w izbie, w przekonaniu, że Rusini potrafią ocenić naszą względność i będą wdzięcznymi. (*Oklaski i brawa.*)

P. Sawczak wyraża swoje bole z powodu mowy p. Czarkowskiego.

P. Barwiński przytacza swoje argumenty ponownie, nawiązując do „traktatu hadziackiego".

P. Cielecki zaznacza, że komisja szkolna trzymała się względów ściśle rzeczowych. Apelując do jedności i zgody, prosi o przyjęcie wniosków komisji. (*Sławno.*)

Przystąpiono do głosowania.

Wniosek odraczający p. Czarkowskiego-Golejewskiego upadł.

Przystąpiono do głosowania imiennego. Za wnioskiem głosowali pp.: Abrahamowicz, Barwiński, Bielański, Bobrzyński, Bojko, Borkowski, Brunicki, Brykczyński, Chamiec, Cielecki, Czaykowski Wł., Czecz, Dunajewski, Dworski, Dzieduszycki Wojciech, Fruchtmann, Goldmann, Gołuchowski, Gorayski, Górski, Hamorak, Hoszard, Jabłoński, Jahl, Jakliński, Jaworski Apolinary, Jędrzejowicze Adam, Franciszek i Stanisław, Jordan, Karatnicki, Kostheim, Kozłowski, Kraiński, Kramarczyk, Klemensiewicz, Krempa, Krzysztofowicz, Kulczycki, Madeyski, Mandyczewski, Marchwicki, Merunowicz, Męciński, Michałowski, Milan, Niebyłowicz, Niezabitowski St., Nowakowski, Ohrymowiec, Okuniewski, Olpiński, Onyszkiewicz, Ostapczuk, Osuchowski, Pilat, Piniński, Potocki A., Potoczek, Puzyna I., Rayski, Romanowicz, Romer, Sala, Sanguszko, Sawczak, Scipio, Szałkowski, Skrzyński, Słotwiński, Soleski, Średniawski, Stadnicki, Tarnowski St., Teodorowicz, Tyszkowski, Vayhinger, Wachnianin, Weigel, Wereszczyński, Wiktor, Winniczuk, Wiśniewski, Wodzicki, Zajączkowski i Zoll.

Przeciwko wnioskowi komisji głosowali: pp. Czarkowski-Golejewski, Data, Dzieduszycki Klemens, Gniewosz, Horodyski, Korytowski, Rozwadowski, Rudrof, Stecki, Szwed, Torosiewicz Emil i Warzecha. Reszta posłów była nieobecną lub wstrzymała sie od głosowania.

Rezultat cyfrowy był następujący: Na 152 posłów (bo dwa mandaty śp. Polanowskiego i Rosnera są opróżnione) było nieobecnych **27.** Pozostaje więc 125. Z tych 25 wstrzymało się od głosowania — głosowało więc 100 posłów. Z tych oświadczyło się **88 za** wnioskiem komisji szkolnej, a **12 przeciw.**

Rezultat ten wywołał okrzyki „*sławno.*"

Załatwienie petycyj.

Petycję mieszkańców Letni, Medenic i okolicznych gmin w sprawie odwodnienia łąk nad Dniestrem i Tyśmienicą odstąpiono wydz. krajowemu do uwzględnienia; petycje oddziałów Towarzystwa gospodarskiego w sprawach odnoszących się do regulacji Dniestru, odstąpiono wydziałowi krajowemu do przychylnego załatwienia; petycje gminy Nienadowy (w powiecie przemyskim) względem uwolnienia gminy od ponoszenia kosztów leczenia Emila Kędzierskiego, przekazano wydz. krajowemu do załatwienia. Sprawozdawcą tych petycyj był p. Stadnicki; nad petycią reprezentacji pow. cieszanowskiego względem przyjęcia na fundusz krajowy kosztów leczenia chorych w szpitalu lubaczowskim za czas od 10. grudnia 1896 do 31. maja 1897, spraw. p. Jakliński, uchwalono przejść do porządku dziennego; w sprawie petycji towarzystwa farmaceutycznego „Unitas" w Krakowie, w sprawie pomnożenia liczby aptek publicznych w Galicji, spr. p. Olpiński, wezwano rząd, aby w interesie dobra publicznego i polepszenia stosunków senitarnych w kraju naszym pomnożył liczbę aptek publicznych w odpowiednich miejscowościach; prośbę dra Władysława Głaczyńskiego, prowizorycznego dyrektora szpitala powszechnego w Kołomyi, o *veniam aetatis*, spraw. p. Michalski, załatwiono przychylnie; petycję gminy m. Horodenki w sprawie budowy nowej szkoły w Horodence, spr. p. K. Dzieduszycki, odstąpiono radzie szkolnej krajowej z dodatkiem p. Okuniewskiego „do rychłego załatwienia".

Z kolei nastąpiło sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji reprezentacji powiatowej w Tarnobrzegu, co do usunięcia §. 12 ustawy o reprezentacji. Komisja wnosi: Nad petycją rady powiatowej w Tarnobrzegu o zniesienie w drodze ustawodawczej § 12. ustawy o reprezentacji powiatowej, przechodzi sejm do porządku dziennego. Poseł Bernadzikowski oświadczył się przeciw wnioskowi, p. Rudrof za wnioskiem, p. Skałkowski, jako członek komisji wyjaśniał sprawę. W głosowaniu przyjęto wniosek komisji.

Koniec posiedzenia o godzinie 1 m. 45. Następne w poniedziałek o 10 rano.

* * *

Kronika sejmowa.

Ruskie gimnazjum. Dzisiejsza debata w sprawie wniosku p. Barwińskiego o utworzenie gimnazjum ruskiego w Tarnopolu, należała do nadzwyczaj charakterystycznych. Rzecz niewątpliwa, że olbrzymia większość sejmu czuła, iż uchwalając wniosek, działa pod przymusem moralnym, a jednak wniosek ten imponującą większością został uchwalony. Był to wpływ chwili, sytuacji ogólno-politycznej. Czuło się to w mowie p. Dzieduszyckiego Wojciecha, czuło się w mowie p. Wład. Czaykowskiego, czuło się najlepiej w mowie p. Franc. Jędrzejowicza, który stanowczo streścił zapatrywanie większości sejmowej. Z otwartością i szczerością właściwą mu uznał prawa narodu ruskiego do rozwoju, ale ze skeptycyzmem mówił o potrzebie gimnazjum tarnopolskiego i wyraźnie zaznaczył, z jakich powodów głosuje za wnioskiem. Mowa jego wywarła wielkie wrażenie i nagrodzona została oklaskami. Bardzo energicznie przeciwko wnioskom komisji wystąpił p. Emil Torosiewicz, a poparli go pośrednio pp. Korytowski i Czarkowski. Szczerze cieszymy się, że te głosy się odezwały, szczerze cieszymy się, że przynajmniej 9 posłów sejmowych stanęło po ich stronie. Na ich zdanie — bogdaj czy nie zawcześnie przyjdzie nam się powołać. Niemiłe zdziwienie wywołał swą mową p. Olpiński, który zabawił się w historyka i kwestję porozumienia polsko-ruskiego oparł... na umowie hadziackiej! Nie panie pośle! Nie należy tak używać, a raczej tak nadużywać historji — aby powoływać się na fakty historyczne, trzeba je znać. My znamy tylko jedną podstawę wzajemnego stosunku — akt unji lubelskiej, akt zgody, a nie uznajemy takiej podstawy jak ugoda hadziacka, prosty akt konieczności i gwałtu. To też rozumiemy, że p. Barwiński bardzo chętnie powołał się na to twierdzenie.

Ale jeszcze jedno! Na dowód owego „pojednawczego" usposobienia Rusinów, przytoczyć należy fakt następujący: Oto niedalej jak **wczoraj** p. ks. Niebyłowiec wniósł interpelację w sprawie gimnazjum brodzkiego, w tonie tak brutalnie ostrym przeciw Polakom, jak dawno tego nie słyszeliśmy. W interpelacji tej domagał się nie mniej ni więcej, tylko usunięcia języka polskiego z działu przedmiotów obowiązkowych. Że tam ksiądz Niebyłowiec taką interpelację stawia, to nikogo ni grzeje, ni ziębi, ale prawdziwem zdumieniem przejął nas fakt, że kłamliwa ta, oszczercza, pozbawiona wszelkiej podstawy enuncjacja — znalazła się dosłownie w organie p. Barwińskiego p. t. *Ruslan!*

I jeszcze jedno: P. ks. Niebyłowiec pozwolił sobie nadużyć dobrej wiary kilku naszych posłów włościańskich. Ponieważ ci ruskiego pisma nie rozummieją, dał im tę interpelację do podpisania, a ci widząc w nim posła i księdza, wierząc, że w tej interpelacji nic podstępnego niema — podpisali. Dopiero dziś, dowiedziawszy się o treści tej interpelacji z oburzeniem cofnęli swe podpisy i zapowiedzieli, że na przyszłość nie podpiszą nic Rusinom bez przeczytania. Zupełnie słuszne.

Dyjety poselskie p. Ostapczuka dały powód niektorym dziennikom do różnych komentarzy. Pierwszy *Przegląd*, a zanim inne dzienniki doniosły, iż marszałek wstrzymał p. Ostapczukowi wypłatę dyjet za 10 dni, z powodu przedłużenia przez niego urlopu po za czas dozwolony. Wiadomość ta w tej formie jest z gruntu fałszywą; p. Ostapczuk otrzymał od sejmu dziesięciodniowy urlop i przez ten czas jak to z natury rzeczy wynika dyjet nie pobierał. Udzielonego urlopu nie przekroczył, zatem marszałek nie miał powodu wstrzymywania mu dyjet poselskich.

Hałyczanin przedrukowawszy doniesienie *Przeglądu* dodaje od siebie uwagę, że wątpić należy, czy znany z energji marszałek postąpi tak samo i z pankami, którzy nieraz przez całą sesję obecni są tylko duchem, jednak otrzymawszy urlop, nie są pozbawieni dyjet.

Owoż możemy zapewnić szanowny organ moskalofilski, iż przedewszystkiem nieobecni i urlopowani „pankowie" dyjet wcale nie żądają, a gdyby zażądali, z pewnością nie wypłaconoby im dyjet nie należących się.

Wnioski i interpelacje.

Odczytano następujące wnioski i interpelacje:

P. Milana wniosek wezwania rządu, aby odbywanie targów i jarmarków w miejscowościach położonych w okręgu o ludności mięszanej grecko i rzymsko-katolickiej w ten sposób unormował, aby w dni świąteczne jednego z tych obrzędów targi i jarmarki się nie odbywały.

P. Wodzickiego interpelację do komisarza rządowego, w jakiem stadjum znajduje się sprawa budowy gmachu osobnego dla studjum rolniczego w Krakowie, którą sejm uznał w roku 1897 za konieczną i rząd do budowy tej wezwał.

P. Merunowicza wniosek uchwalenia polecenia wydziałowi krajowemu, aby zarządził fachowe zbadanie dotychczasowych stosunków handlu płodami rolniczymi w naszym kraju jako też urządzeń tego działu handlu w innych krajach i na podstawie wyniku tych badań przedłożył sejmowi wnioski, mające na celu otoczenie ze strony reprezentacji krajowej interesów handlowych rolnictwa czynną i skuteczną opieką.

P. Bernadzikowskiego interpelację do komisarza rządowego, czy uznaje za potrzebne przedsięwziąć stosowne kroki, aby opłaty przymusowych ogłoszeń licytacyjnych w *Gazecie Lwowskiej* liczono po cenie rzeczywistych kosztów, lub przynajmniej nie żądano wyższej opłaty, niż w pismach prywatnych.

P. Krzysztofowicza interpelację do komisarza rządowego z zażaleniem na opóźnianie pociągów wiozących do Wiednia bydło i zapytaniem, kiedy stacje na nowo otwartych kolejach Ostrów-Halicz i Podwysokie-Chodorów otrzymają połączenie z pociągami wiozącymi bydło do Wiednia; następnie kiedy zostaną zaprowadzone pociągi w kierunku Ołomuńca i Pragi.

P. Krempy interpelację do wydziału krajowego o założenie krajowego towarzystwa asekuracyjnego na wzór dolno-austrjackiego i czy na najbliższej sesji przedłoży odpowiedni projekt ustawy.

P. Nowakowskiego do komisarza rządowego, iż wójt w Wyszatycach powiatu przemyskiego przyaresztował niejakiego Michała Sydora.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Niedziela 6. lutego.

O godz. 3. popoł. na uniwersytecie nadzwyczajne walne zgromadzenie tow. Bibljoteki słuchaczów prawa.

O godz. 4. popol. walne zgromadzenie lwowskiego oddziału towarz. gospodarskiego ul. Słowackiego l. 8.

Na strzelnicy wieczór kostjumowy z kiermaszem urządzony przez tow. młodzieży im. Jana Kilińskiego.

W „Skale" o godz. 5. popoł. odczyt dr. K. Ostaszewskiego-Barańskiego p. t. „Lwów puklerzem Polski. Rok 1648." Po odczycie wieczornica dla członków.

Teatr hr. Skarbka: popołudniu „Dwie sieroty", dramat D'Ennery i Cormon; wieczorem „Tannhäuser", opera R. Wagnera.

Wiadomości osobiste. Hr. Kazimierz Badeni opuścił Paryż, jak donosi *Figaro*, i udał się z małżonką na Rivierę. — Zaszczytnie znany nasz powieściopisarz Abgar Sołtan (Kajetan Abgarowicz) bawi we Lwowie. — P. prezydent Tchorznicki na przeciąg 6 dni wyjechał do Wiednia.

Kalendarz. Niedziela (6.): Doroty p. Wschód słońca o godzinie 7. minut 30, zachód o godzinie 5. minut 1.

Z powodu zamieci śnieżnej wstrzymano ruch pociągów towarowych na szlaku Łupków-Cisna na trzy dni.

Poświęcenie pomnika śp. Alberta Karakiewicza odbędzie się dziś o godzinie 4 popołudniu na cmentarzu Łyczakowskim. Śp. Karakiewicz był założycielem w r. 1880 funduszu żelaznego krajowego Związku straży ochotniczych pożarnych, to też Związek uznając tę doniosłą zasługę, zajął się wystawieniem mu pomnika z własnych funduszów. Pomnik wykonał znany rzeźbiarz-artysta p. Juljan Markowski.

Oszust. Onegdaj aresztowano Edwarda Ł., djurnistę w wyższym sądzie krajowym, który przedstawiając się za wyższego urzędnika sądowego, wyludzał od kupców lwowskich towary i za nie nie płacił.

* **Słynna w świecie fabryka kas** ogniotrwałych F. Wertheim i Ska w Wiedniu powierzyła zastępstwo swoje i skład komisowy na Galicję i Bukowinę z wyjątkiem Krakowa) znanej firmie lwowskiej N. Brandler ul. Jagiellońska l. 15.

Składki na cele użyteczności publicznej lub narodowe.

Na rzecz budowy domu „Lutni", złożył p. Wiktor Zacchi na ręce p. Jana Maysenhältera 10 zł. tytułem kary za obrazę honoru.

Ze spraw czeskich.

Omawiając wniosek językowy Herolda, powiada *N. fr. Presse*, że zdąża on do ujarzmienia niemieckiego terytorjum językowego dla czechizmu i przez niego. Herold chce prawo państwowe złamać za pomocą partykularnego prawa krajowego i odsłania rąbek z celów i dążeń czeskiego prawa historycznego.

(Telegramy „Dzien. Polsk.")

Wiedeń 5. lutego. Jutro odbędzie się tu wielkie czeskie zgromadzenie protestowe, na którem przemawiać będzie poseł Baxa.

Niemieccy narodowcy zwołali sześć zgromadzeń dla zaprotestowania przeciw rzekomej czechizacji Wiednia.

Praga 5 lutego. Z początkiem przyszłego tygodnia rozpoczną się rozprawy adresowe, a po ich ukończeniu, budżetowe. Zamknięcie sejmu nie nastąpi przed 20 bm. Wtorkowe posiedzenie będzie prawdopodobnie burzliwem, gdyż wejdą na porządek dzienny wnioski, dotyczące zajść na uniwersytetach.

Walka narodowościowa przenosi się na pole ekonomiczne. Postanowiono z całą ścisłością przeprowadzić bojkotowanie piwa pilzneńskiego.

Z sejmów.

(Telegram „Dziennika Polskiego").

Praga 5. lutego. Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia sejmu znajduje się sprawozdanie wydziału krajowego o wykonaniu zeszłorocznej uchwały sejmowej co do przygotowania obchodu jubileuszu 50-letnich rządów cesarza.

Lublana 5. lutego. W sejmie burmistrz miasta Lublany poseł Hribar uczynił następujące wnioski: 1. „Wzywa się rząd, aby poczynił jak najśpieszniej wszelkie kroki, by na wszechnicach w Gracu i Wiedniu wykłady bezzwłocznie napowrót rozpocząć się mogły. — 2. Wzywa się rząd, aby poczynił starania w tym kierunku, by prawa akademickie i wolność akademicka studentów słowiańskich na wszystkich wszechnicach niemieckich w Austrji nie były ukrócone"

Poseł Hribar motywując swój wniosek wskazał na ostatnie zajścia na wszechnicach i technikach niemieckich w Austrji i na przykrości, jakich ze strony studentów niemieckich doznają studenci słowiańscy.

Pos. br. Józef Schwegel (liberał) przemawiał przeciw wnioskowi.

Prezydent kraju Hein oświadczył, iż rząd nie ścierpi tego, aby studentom słowiańskim ukrócano ich prawa i zapowiedział, iż rząd wkrótce wykroczeniom i strejkowi studentów niemieckich koniec położy.

Pos. Povsze (Słoweniec) przemawiał za przyjęciem wniosku pos. Hribara.

Poseł ks. kan. Kalan (Słoweniec) w ostrych słowach uderzył na p. Schwegla, któremu zrobił zarzut, że zamiast pracować dla dobra swych wyborców i kraju, prowadził w radzie państwa obstrukcję. Dziś Schoenerer i Wolf są bogami Niemców w Austrji. Liberalna większa posiadłość okazała się zupełnie bezradną. Dalej zrobił mówca p. Schweglowi zarzut, iż brał udział w deputacji, która od prezydenta gabinetu br. Gautscha żądała jak najsurowszego przeprowadzenia sądów doraźnych w Pradze.

Gdy p. Schwegel zaprotestował przeciw ostatniemu twierdzeniu, powstały w sejmie między Słoweńcami a liberalną większą własnością burzliwe sceny. Wniosek Hribara przyjęto. Głosowali za nim wszyscy posłowie słoweńscy, przeciw niemu 11 liberałów niemieckich.

Następnie poseł dr. Daniel Majaron, adwokat z Idrji, Słoweniec uczynił następujący wniosek: Wzywa się rząd, aby poczynił bezzwłocznie potrzebne kroki, w celu założenia w Lublanie uniwersytetu słoweńskiego z wydziałami: teologicznym, prawniczym i filozoficznym.

Praga 5. lutego. Posłowie Herold, Pacak i towarzysze wnieśli w sejmie projekt ustawy językowej. Główne punkty tej ustawy są następujące: Czechy tworzą jednolite niepodzielne królestwo; okręgi powiatów sądowych i politycznych mogą być zmienione tylko za zezwoleniem sejmu; siedzibą centralną władz państwowych i krajowych jest Praga; języki czeski i niemiecki są równouprawnione w całem królestwie; wszystkie reskrypty rządu do sejmu muszą być wydane w języku niemieckim i czeskim; językiem urzędowym we wszystkich władzach krajowych jest język czeski i niemiecki; wszystkie publiczne napisy, pieczątki itd. muszą być czeskie i niemieckie; oba narody są zupełnie równouprawnione; ustawa ta może być zmienioną tylko wtedy, gdy za zmianą oświadczy się $^2/_3$ wszystkich posłów sejmowych.

Pos. Sobitschka w interpelacji do rządu skarżył się, iż w mieszanych okręgach nie są przestrzegane przepisy co do podwójnych napisów na tablicach.

P. Vaszaty uczynił wniosek, aby język rosyjski był zaprowadzony jako przedmiot nadobowiązkowy we wszystkich szkołach średnich w Czechach.

Sejm przystąpił z kolei do porządku dziennego, a mianowicie do pierwszego czytania wniosku pos. Schlesingera w sprawie utworzenia niemieckiej szkoły weterynaryjnej.

Dalej p. Karlik motywował swój wniosek w sprawie bezzwłocznego zniesienia obrotu mlewem.

Podczas dyskusji nad wnioskiem o zakazanie gry różnicowej na giełdzie zbożowej komisja kultury czyni wniosek, aby udać się do rady państwa, by ona uchwaliła ustawę, któraby unormowała karę na wszelkie nadużycia na giełdzie zbożowej, giełdę i zawierane na niej interesa poddała pod ściślejszy niż dotąd dozór państwa, zobowiązania wypływające z gry różnicowej uznała za nieważne i oświadczyła, iż nie mogą być sądownie zaskarżone.

Pos. Richter stwierdził, iż obrót mlewem wyrządza wielką szkodę rolnictwu w Austrji i prosił izbę, aby jednogłośnie zaprotestowała przeciw dalszemu jego istnieniu.

Pos. Adamek wezwał Niemców, aby wspólnie z Czechami pracowali.

Pos. hr. Zedtwitz w gorących słowach bronił wniosku, który też został przyjęty wraz z dodatkiem wzywającym rząd, aby wziął inicjatywę w sprawie uregulowania na drodze międzynarodowej terminowego handlu zbożem.

P. Podlipny wniósł interpelację w sprawie prześladowania czeskich studentów w Wiedniu przez studentów niemieckich.

Następne posiedzenie we wtorek.

Berno 5 lutego. Pos. Perek wniósł w sejmie interpelację do rządu w sprawie napadu Niemców na dwóch Czechów w Znajmie.

Pos. Pospiszil motywował swój wniosek, domagający się ulg w służbie wojskowej dla synów rolników. Wniosek ten przekazano komisji gminnej.

Pos. Hulka i Skala zainterpelowali namiestnika w sprawie zajść na berneńskiej technice i przypomnieli, że w roku zeszłym studenci niemieccy za pomocą rozmaitych gwałtów przeszkadzali studentom czeskim w noszeniu przyznanych im statutami barw czeskich i że studenci czescy chcąc utrzymać spokój, dobrowolnie zaniechali przez pewien czas noszenia barw i odznak.

Interpelanci konstatują więc, że studenci niemieccy byli pierwsi, którzy w noszeniu barw i odznak upatrywali powód do zaniepokojenia i wzburzenia publiczności.

Dalej stwierdzają interpelanci, iż studenci niemieccy przeszkadzają studentom czeskim mimo ich protestu uczęszczać na wykłady w politechnice. Interpelanci zapytują przeto rząd, czy skłonnym jest postarać się o ochronę osób i godności studentów czeskich, czy umożliwi im uczęszczanie bez przeszkód na wykłady, czy uchroni ich przed szkodą, jaką ponoszą oni przez wstrzymanie wykładów i czy jest skłonnym wkrótce przystąpić do założenia czeskiej techniki w Bernie.

Wczoraj odbyło się posiedzenie wieczorne. Następne dzisiaj.

Pola 5. lutego. Sejm wniosek o złożenie Ojcu św. życzeń z powodu jego djamentowego jubileuszu kapłańskiego, odesłał do komisji polityczno ekonomicznej.

Ponieważ podczas przemówień posłów słoweńskich galerja hałasowała, marszałek kazał ją opróżnić.

Hradec 5. lutego. W sejmie p. Fürst wniósł interpelację w sprawie zakazu noszenia barw burszowskich i utrzymywał, iż gdyby zakaz ten został zniesiony wśród studentów w tej chwili zapanowałby spokój.

W tej samej sprawie wniósł interpelację pos. Rokitansky.

P. Zizkar wniósł interpelację w sprawie insultowania w Gracu studentów słowiańskich przez burszów niemieckich.

Insbruk 5. lutego. W sejmie p. Wackernell wniósł interpelację do rządu, jakie zamierza poczynić kroki wobec strejku studentów i co uczynić zamierza, aby profesorom umożebnić spełnianie ich zawodowych obowiązków, a studentom pilnym odwiedzanie wykładów.

Strejk na uniwersytetach.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Wiedeń 5. lutego. Położenie studentów słowiańskich w Wiedniu pogarsza się z dnia na dzień. Widocznem jest, iż burszenszaftom nie chodzi już o zniesienie zakazu noszenia barw burszowskich, lecz wprost o wyparcie studentów Słowian z niemieckich wszechnic i politechnik. Wśród tych opałów w kołach akademików słowiańskich powstała myśl zwołania ogólnego słowiańskiego wiecu akademickiego. Wiec ten prawdopodobnie wkrótce się odbędzie w jednem z miast na Morawach.

Insbruk 5. lutego. Niemiecko narodowi bursze napadli i obili dwóch słuchaczów Niemców należących do katolickiego burszenszaftu „Austria".

Wiedeń 5. lutego. Na uniwersytecie panuje spokój.

Wskutek wczorajszych awantur na klinice prof. Alberta także i na klinikach zostały wykłady wstrzymane do 10. b. m. Gdyby wzburzenie wśród studentów i nadal trwało to będą powstrzymane i rygoroza.

W Pradze wykłady prawdopodobnie dziś będą zawieszone.

W Gracu studenci niemieccy urządzili demonstrację prof. Frischaufowi, przyjacielowi Słoweńców. Profesor musiał uciec przed demonstrującymi studentami do swego gabinetu. Szturmowali nawet dalej do drzwi gabinetu, ale gdy się rozeszła wieść, iż w westybulu uniwersytetu znajdują się studenci słoweńscy, odstąpili od gabinetu i pośpieszyli do westybulu, aby wyprzeć stamtąd studentów słoweńskich.

Wiedeń 5. lutego. Dziś odbędzie się tu wielki wiec studencki, na którym uchwalony zostanie adres dziękczynny dla strejkujących uniwersytetów i miasta Litomierzyc.

Wiedeń 5. lutego. Niemieccy studenci odbędą liczne wiece na prowincji, aby objaśnić rodziców o konieczności strejku studentów i założyć protest przeciw wyjaśnieniom Gautscha.

Grac 5. lutego. Wykłady na technice zawieszone.

Insbruk 5. lutego. *Neue Tiroler Stimmen* ganią ostro strejk studentów niemieckich.

Wiedeń 5. lutego. W kołach studenckich na uniwersytecie zapanował dziś spokój, natomiast silne wrzenie daje się uczuwać wśród techników. W auli stoją od rana w nieprzyjaznej dla siebie postawie grupy studentów niemieckich i słowiańskich.

Słowiańskich słuchaczy uniwersytetu, którzy zagrożonej mniejszości techników słowiańskich chcieli przyjść z pomocą, odparła policja. Ponieważ lada chwila mogło przyjść do starcia, przeto z polecenia rektora technikę zamknięto.

Lubiana 5. lutego. W kołach sejmowych powstała myśl wezwania wszystkich sejmów słowiańskich, aby wysłać do sejmu wspólną deputację, któraby zażądała od rządu opieki dla studentów słowiańskich.

Zara 5. lutego. Sejm postanowił jednogłośnie na wczorajszem posiedzeniu wieczornem, które się przeciągnęło do późnej nocy, wysłać do Gautscha telegram, wyrażający rozgoryczenie z powodu zajść studenckich i żądający opieki dla studentów słowiańskich.

Sytuacja.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Wiedeń 5. lutego. *N. W. Tagblatt* donosi Dowiadujemy się z kół dobrze poinformowanych, iż rząd ma zamiar zwołać radę państwa na dzień 21. lub 22. lutego.

Sprawy francuskie.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Paryż 5. lutego. Wskutek wymiany słów na onegdajszem posiedzeniu odbył się wczora pojedynek między dep. Millerandem a Lavertujonem. Pierwszy został lekko raniony w prawą rękę.

TELEGRAMY „Dziennika Polskiego."

Wiedeń 5. lutego. Jak było do przewidzenia hr. Kazimierz Badeni z całą energją zaprzeczył kłamliwym doniesieniom korespondencji

„Zamieściliśmy we wczorajszym numerze z dziennikami wiedeńskimi treść rozmowy, jaką miał mieć hr. Kazimierz Badeni z „jednym z przyjaciół" Blowitza, korespondenta *Timesa*. Dode ta *Timesa* i wszystkie szczegóły jego rzekomego interwiewu nazwał prostem zmyśleniem. Telegram, który hr. Badeni w tej sprawie przesłał do *Czasu* wywołał tu wielkie wrażenie. Wszystkie okoliczności przemawiają za tem, że sprawozdanie z owego interwiewu hr. Badeniego z korespondentem *Times'u* sfałszowanem zostało z pomocą *N. fr. Presse.* Że tak jest w istocie przemawia za tem wiele dowodów.

(Oświadczenie *Czasu*, o którem mowa w telegramie brzmi jak następuje:

liśmy uwagę, że „Blowitz jest znany więcej, jako zręczny, niż jako pewny informator“, że „niewiadomo nadto, kto był owym przyjacielem“, że zatem „interview, który przeszedł dwa filtry, należy przyjąć z wszelką ostrożnością“. Ostrzeżenie okazało się uzasadnione, gdyż upoważnieni jesteśmy do oświadczenia, że telegrafowana z Paryża do *N. fr. Presse* rozmowa hr. Badeniego z domniemanym przyjacielem tamtejszego korespondenta *Timesa* jest zuchwałym wymysłem. Rozmowa ta nigdy nie miała miejsca. Hr. Badeni nikomu nie udzielał posłuchania; przypisano mu opowiadanie faktów, jemu nieznanych, oraz błędne rozumowania co do jego przeszłości.“ Przypisek redakcji *Dz. Pol.*)

Zagrzeb 5. lutego. Sejm przyjął projekt budżetu. Następne posiedzenie dzisiaj,

Budapeszt 5. lutego. Sejm przyjął bez dyskusji resztę rozdziałów budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych i przystąpił do obrad nad budżetem ministerstwa handlu. Dalszy ciąg dyskusji dzisiaj.

Wiedeń 5. lutego. Sprawa kreteńska weszła w poważne stadjum, iż zdaje się, że wkrótce wyprze na drugi plan wszystkie wewnętrzne zatargi i sprawy w Austrji. Wielką uwagę zwracają tu na głosy *Fremdenblattu* i *Pester Lloydu*, z których jasno można wyczytać, iż Austrja wcale nie ma zamiaru zgodzić się na projekt Rosji w sprawie mianowania księcia Jerzego greckiego gubernatorem Krety. Z Berlina nadeszło tu półoficjalne doniesienie, iż Niemcy stanowczo wystąpią z koncertu europejskiego w tym razie, gdyby kreteńskie zgromadzenie narodowe zaakceptowało kandydaturę ks. Jerzego. Szczególniej zwraca uwagę doniesienie *Frankfurter Ztg.* iż w tej sprawie Rosja postępuje w zupełnem porozumieniu z Francją i Anglją. W takim razie przeciw staremu powstałoby trójprzymierze nowe. W końcu zanotować należy jeszcze telegram z Aten, który otrzymała *Wiener Allg. Ztg.* Według tego telegramu ks. Jerzy miał oświadczyć posłowi francuskiemu w Atenach, że swoją kandydaturę na gubernatora Krety stawia i że jej pod naporem mocarstw wcale nie cofnie.

Kanea 5. stycznia. Zgromadzenie narodowe wybrało ponownie Sfakianakisa prezydentem.

Berlin 5. lutego. Ze Stambułu donoszą, iż mocarstwa należące do trójprzymierza, zawiadomiły Portę, że trójprzymierze kandydatury ks. Jerzego popierać nie będzie.

Berlin 5. lutego. Parlament obradował w dalszym ciągu nad etatem poczt i przyznał pensję ministrowi poczt w kwocie 24.000 marek. Następne posiedzenie dziś.

Berlin 5. lutego. Profesor Mommsen przyjmując deputację powszechnego niemieckiego towarzystwa szkolnego, która wręczyła mu dyplom na członka honorowego, w rozmowie poruszył także sprawę zamieszek w Austrji. Zdaniem jego, zamieszki te są nieuniknione i nie prędko się skończą, bo naród niemiecki nie może znieść w milczeniu obelg, wyrządzonych mu przez mały odłam szczepu słowiańskiego.

Insbruk 5. lutego. Na zgromadzeniu pierwszej sekcji Tow. gospodarskiego uchwalono zwołać wiec wszystkich rolników w Austrji. Termin wiecu i ułożenie porządku dziennego przekazano komitetowi Towarzystwa.

Rzym 5. lutego. W dalszym ciągu dyskusji nad projektem ustawy o zniesieniu cła od zboża przyjął parlament aprobowany przez rząd porządek dzienny, według którego izba wyraża zdanie, iż jest przekonaną, że na razie odpowie celowi w chwilowe zniżenie cła wozowego od zboża i mąki. Podczas dyskusji oświadczył minister skarbu, iż ubytek z powodu zniżki cła od zboża i mąki pokryje wyższymi dochodami z innych podatków. Równowaga budżetowa nie będzie więc zachwianą.

Bruksela 5 lutego. Sprawa Miss Carpette, aresztowanej z powodu szantażów, popełnionych na wybitnych osobistościach, będzie, jak się zdaje, podstawą skandalicznego procesu. Bardzo skompromitowany ma być jeneralny prokurator przy najwyższym trybunale Ronge, który już podał się do dymisji. Podobno dziewięć pań z arystokracji wniosło skargi rozwodowe przeciw swoim mężom. Prywatne informacje utrzymują, że ma być wdrożone śledztwo przeciw 60 znanym w Brukseli osobom.

Berno 5. lutego. Około 500 robotników pociągnęło wczoraj przed gmach sejmowy i poczęli wznosić okrzyki na cześć socjalnej demokracji. Policja rozprószyła ich.

Ayr (Szkocja) 5. lutego. Wczoraj rano zetknął się pociąg osobowy z towarowym. 9 osób jest zabitych, a kilkanaście ranionych.

Kolonja 5 lutego. Według *Köln. Ztg* zażądała Rosja od Serbji wypłaty należących się jej jeszcze z 1876 r. 300.000 rs., aby dać wyraz niezadowoleniu z powodu powołania Milana na naczelnego wodza armji serbskiej. *Köln. Ztg* obawia się wypłynięcia na nowo wszystkich kwestyj wschodnich.

Paryż 5. lutego. Dziennik *Aurore* doniósł, że były minister wojny jenerał Mercier zawiadomił ówczesnego prezydenta republiki Periera i ówczesnego prezydenta ministrów Dnpuy'a, że oddał sędziom kapitana Dreyfusa tajne dokumenty, które ani oskarżonemu, ani jego obrońcy przedłożone nie były.

Wiedeń 5. lutego. Burmistrz dr. Lueger udaje się dla poratowania zdrowia na trzy tygodnie do Egiptu.

Wiedeń 5. lutego. *Arbeiter Zeitung* wzywa br. Gautscha, aby dokładnie zbadał zajścia w Przemyślu. Dziennik ten donosi, że Daszyński musiał przerwać z porady lekarzy czynność agitatorską na kilka tygodni i udał się dla poratowania zdrowia do Zurychy.

Wiedeń 5. lutego. Zmarła tutaj aktorka teatru na Josefsztadzie Olga Dworzak.

Podziękowanie.

Ciężkim ciosem dotknięta rodzina ś. p. dra Stanisława Jany, składa niniejszem serdeczne podziękowanie pobożnej publiczności w oddaniu ostatniej przysługi zmarłemu, jak również Wmu drowi Andrzejowi Gońce za publiczne podniesienie zasług ś, p. Stanisława dla dobra cierpiącej ludzkości. Za ten objaw współczncia serdeczne „Bóg zapłać!“

Rodzina.

WE LWOWIE w magazynach firmy KAUCZYŃSKI & OBERSKI

wszystkie doborowe artykuły galanteryjne zabawki dla dzieci, artykuły modne, przybory toaletowe i t. p. **POTANIAŁY!**

Z powodu zakupna olbrzymiej ilości wszystkich artykułów wprost z fabryk francuskich, angielskich i bawarskich jest powyższa firma w możności sprzedawać takowe po cenach niebywale tanich. 1040 1—?

DROBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite.

po $1^1/_2$ centa od wyrazu.

POSZUKUJĄ POSADY.

Notarjusz w Żółkwi poszukuje **manipulanta kancelaryjnego** z wyraźnem pismem.

100 koron temu, kto zdolnemu młodzieńcowi da posadę stałą lub aspirację na stałą posadę. „X. Y. Z." listownie do biura Plohna 46.

Poszukujący oficjalistów jak egokolwiek rodzaju zechcą podać kogo potrzebują pod adresem: „Posada wolna" w biurze Plohna a otrzymają najlepiej poleconych 45. 76

ZGUBIONO.

Zgubiono woreczek z pieniądzmi. Znalazca zechce oddać do biura dzienników Plohna, gdzie otrzyma 10% nagrody. 49. 79

KUPNO.

Kto chce kupić wieś, folwark, kamienicę zechce podać adres, co ma zamiar kupić i kwotę za jaką chce kupić pod „A. B. C." do biura Plohna 51. 82

Kupię kamienicę. Najchętniej w śródmieściu t. j. dzielnicy V. Zgłoszenia **tylko listownie** pod **A. K L.** na ręce biura Plohna we Lwowie 43. 77

SPRZEDAŻ.

Sprzedający dobra, kamienice, folwarki, zechcą listownie podać adres z opisem dokładnym sprzedać się mającego objektu i ceną do biura Plohna pod „A. B. C." 50. 81

Ktoby chciał sprzedać lub wydzierżawić majątek ziemski, poda łaskawie adres z opisem majątku i ceną dla „kupca" do biura dzienników i ogłoszeń Plohna 44.

Domek o czterech pokojach z przynależytościami i z małym ogrodem, położony na niedalekiem przedmieściu, poszukuje się do wydzierżawienia lub najęcia. Zgłoszenia pod M. K. do Administracji „Dziennika Polskiego".

ROZMAITOŚCI.

Na wieczorki. Znane wina Hegyalajskie. A. Neupauer, ul. Kochanowskiego 6.

Chustki, barchany, perkale, ręczniki, fartuszki, resztki **wełniane**, aksamity poleca najtaniej **Antonina Ertel**, ul. Fredry.

Technik posiadający kapitał około trzy tysiące złr. poszukuje wspólnika, któryby mu podał sposób prędkiego, pewnego i korzystnego obrotu kapitałem. Zgłoszenia w administracji „Dzien. Polsk." pod literą: H. S.

MIESZKANIA WOLNE I SKLEPY
(1 ct. od wyrazu).

Rozmaite pomieszkania ulica Akademicka 10 od 1. marca.

Poszukuję mieszkania złożonego z 3 pokoi i kuchni niedaleko śródmieścia. „Mieszkanie" biuro Plohna 47. 78

Wspaniały lokal na restaurację Akademicka 10 (obecnie **cukiernia Grosa**) od 1. marca do wynajęcia.

Sklep pierwszorzędny do odstąpienia z urządzeniem lub bez, tylko dla chrześcian, pośrednictwo **wykluczone**. Adres w redakcji.

DLA ZAWARCIA MAŁŻEŃSTWA.

Młodzieniec, lat 26, przystojny, brunet, na dobrej posadzie intratnej a stałej, charakteru łagodnego, poszukuje żony. Łaskawe panie lub ich opiekunowie reflektujący zechcą posłać adres, nie anonimowy wraz dokładnym opisem osoby, najlepiej fotografji do biura dzienników Plohna „dla Rolanda". Na posag nie reflektuję, gdyż szukam inteligentnej, pięknej a dobrej towarzyszki życia. 48. 80

Ochronna marka: **Kotwica.**

Liniment. Capsici comp.

z apteki Richtera w Pradze, uznane jako **znakomite uśmierzające nacieranie**; po cenie 40 kr., 70 kr. i 1 fl. do nabycia **we wszystkich** aptekach. Tego

powszechnie ulubionego środka domowego

należy zawsze żądać tylko **w butelkach oryginalnych** z naszą ochronną marką „Kotwicą" z apteki **Richtera** i z przezornością uznawać tylko butelki z tą marką jako **wyrób oryginalny.**

Apteka Richtera pod złotym lwem w Pradze.

Handel korzenny JANA NOWAKA w Zaleszczykach poszukuje **praktykanta** z dobrem pismem i odpowiednim wykształceniem, z dobrego domu. Pierwszeństwo mają zamiejscowi. 1143

100 do 300 zł. miesięcznie

mogą osoby każdego stanu we wszystkich miejscowościach pewnie i rzetelnie bez ryzyka i kapitału zarobić sprzedażą **ustawowo dozwolonych** losów i papierów państwowych. Oferty do **Ludwika Oesterreichera Budapest** VII/II 209 1—10 Deutschegasse 8.

FRIEDRICH i BEACCOK

polecają

swój główny skład farb, lakierów, pokostów, materjałów technicznych, artykułów gospodarczych i dla potrzeb domowych, wyrobów szczotkarskich.

Wszystko w wielkim wyborze i po najtańszych cenach.

FRIEDRICH i BEACOCK
Lwów, ul. Hetmańska l. 4,
obok cukierni Wgo Grossa.

Tylko za złr. 5·50

doskonały **surdut zimowy z loden** z silnego, grubego, ciepłego lodenu nie do podarcia, z grubą i ciepłą podszewką, wedle najnowszej mody dobrze robiony, z kołnierzem do przekładania i kieszeniami w kolorach brunatnym, szarym, drap, gładkie, kraciaste.

Te surduty są zadziwiająco tanie, sprzedają się masami i żaden z czytelników nie powinien zaniedbać zamówić je sobie. Jako miarę trzeba podać obwód piersi, długość rękawów. Posyłka za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy franko i bez kosztów

z Biura ubrań Apfla,
Wiedeń, I. Fleischmarkt 6.

HANDEL
PŁÓCIEN i BIELIZNY

JANA RIEDLA

WE LWOWIE



poleca najtaniej własnego wyrobu

KOSZULE SALONOWE

po zł. 1.05, 1.55, 2.— 2.25, 2.50 i 3.
Koszule z przodami pikowymi i fałdzikami (zakładkami) po zł. 2.75 i 3.
Koszule kolorowe, kretonowe i oxfortowe po zł. 2·50 i 2·75.
Koszule nocne po zł. 1·55 i 1·90; ozdobione na wzór ukraińskich po zł. 2·30, 2·50 i 2·75.
Koszule dla chłopaków po zł. 1·40 i 1·60.
Półkoszulki z kołnierzykami 50 ct., bez kołnierzy 35 ct.

KALESONY

po ct. 90, zł. 1·05, 1·15, 1·45, 1·65, 1·80.
Kalesony dla chłopaków po 85, 95 ct. i zł. 1·10.
Kołnierze tuzin po zł. 2·40 i 2·80.
Mankiety tuzin po zł. 4 i 4·80.
Chustki płócienne, tuzin zł. 2·50.

Prawdziwe saskie

SKARPETKI, POŃCZOCHY

dla pań, panów i dzieci.

KRAWATY

w największym wyborze.

Oryginalne prof. dra Jägera wyroby po cenach fabrycznych z najszlachetniejszej wełny, zalecane dla osób wątłego zdrowia, łatwo się przeziębiających.

Koszule
Kaftaniki
Kalesony i majtki
Skarpetki i pończochy
Ogrzewanie na żołądek
Kamasze
dla pań, mężczyzn i dzieci.

Kamizelki męskie włóczkowe z rękawami po zł. 5, 6 i 7.

Zamówienia z prowincji wykonują się najstaranniej.

Na żądanie szczegółowe cenniki.

Potaniały świece

z pierwszorzędnych fabryk pełnej wagi pakiet 560 gramów tylko 40 ct., jedynie w handlu korzennym

Leonarda Soleckiego
Lwów, ul. Batorego l. 2.

Darlehen

von 500 fl. aufwärts, als Personalcredit, besorgt coulant und discret: Agentur, Budapest, Postfach 138.

Christofle & Cie

c. k. dostawca nadworny
w Wiedniu, I. Opernring 5
103 poleca swoje 1—?
sławne na cały świat najlepiej srebrzone fabrykaty
po oryginalnych cenach fabrycznych

12 Łyżek	złr.	16·50
12 Grabków . . .	„	16·50
12 Nożów	„	17·—
1 Chochla	„	6·—
1 Chochelka . . .	„	3·50
12 Łyżeczek . . .	„	8·50

Do nabycia we Lwowie u
Juljana Strzeleckiego.

JAN JARZYNA

jubiler i złotnik
we Lwowie, plac Marjacki
poleca
swój bogato zaopatrzony skład wyrobów jubilerskich, złotych i srebrnych
po najniższych cenach.

PIĘKNOŚĆ NIEZAWODNĄ

otrzymuje się przez użycie **Kremu twarzowego J. Wiśniewskiego,** który w przeciągu kilku dni usuwa **piegi, liszaje, wągry i wszelkie wyrzuty,** czyniąc płeć piękną, białą. 1059

W Krakowie skład: J. Wiśniewski, Stradom 7, droguerja; **we Lwowie:** Fridrich i Beacock, ulica Hetmańska 4; **w Tarnowie:** Władysław Brach, skład materjałów; **w Bochni:** Jan Michnik, droguerja. Z powodu licznych podrabiań uprasza się wyraźnie żądać: „Krem Jakóba Wiśniewskiego, magistra farmacji". **Słoik 60 centów.**

PANORAMA CESARSKA

Lwów, Akademicka 3. **W tym tygodniu:**
Wyspa Madejra: Funczal, Bella-Vista, Lewada, twierdza Pico, banany i palmy, podróżni niesieni w hamakach, sanki zaprzężone bykami.

Próżne beczki z „Piroliny" biorę po policzonej cenie napowrót.

Najpraktyczniejszy i najpewniejszy środek do oświetlania.

Prawdziwa „PIROLINA"

jest niezapalna nie eksplodująca wskutek czego jest **najbezpieczniejszym środkiem** do oświetlania takich miejscowości, gdzie łatwo zapalne lub wybuchowe materjały się znachodzą i gdzie w ogóle ostrożnie obchodzić się należy.

Prawdziwa „Pirolina" jest najtańszym środkiem do oświetlenia browarów, gorzelń, budynków gospodarczych, młynów, tartaków, szpichlerzy, szop, składów ze zbożem sianem i słomą, sieni, schodów, sklepów, magazynów, piwnic itp.

„PIROLINA" jest z powodu swych własności tak tanią, że przy 10cio godzinnem świeceniu zużywa się Piroliny:
w lampie z palnikiem Nr. 5 tylko za 1 ct.
„ „ „ 8 tylko za $1^1/_2$ ct.
„ „ „ 11 tylko za $2^1/_2$ ct.

„PIROLINA" świeci się przy dodaniu nowego palnika i knota w każdej zwykłej lampie do nafty.

Palniki i knoty są bardzo tanie a zastosowanie ich do lamp naftowych nie jest z jakiemikolwiek trudnościami połączone.

Jedyny skład tylko u
ALOJZEGO HÜBNERA
we Lwowie, Rynek 38.
Cenniki i prospekta gratis i franco.

Tańsza jak oliwa i nafta, a jest niezapalna.

Rozmaite uznania są do łaskawego przeglądu przechowane.

J. Pserhofera Pigułki rozwalniające

rozpowszechnione od wielu lat, lekko rozwalniające, przez lekarzy jako środek w chorobach powstałych z niestrawności polecane.

Cena: **1 pudełko o 15 pigułkach 21 ct. Rulon z 6 pudełeczek 1 zł. 5 ct.**

Za poprzedniem nadesłaniem gotówki ceny wraz z opłatną przesyłką: **Rulonik zł. 1.25, 2 ruloniki zł. 2.30, 3 ruloniki zł. 3.35, 4 rulony zł. 4.40, 5 rulonów zł. 5.20, 10 rulonów zł. 9.20.** (Mniej jak jeden rulon nie wysyłamy).

Upraszamy wyraźnie żądać:

„J. Pserhofera rozwalniających pigułek"

i pilnie uważać, aby zarówno na wieczku, jakoteż na sposobie użycia znajdowało się nazwisko J. Pserhofer, i to w czerwonym kolorze.

Są to te same pigułki, które od wielu lat sprzedaje się pod nazwą **pigułek krew przeczyszczających Pserhofera** i które jedynie wyrabia się u 501 1—?

J. Pserhofera
Apteka „zum goldenen Reichsapfel",
Wiedeń, I., Singerstrasse Nr. 15.

Tysiące rodzin
piją
z upodobaniem
co dzień



Kathreinera Kneippowską kawę słodową

Wolna od składników kawy zwyczajnej zdrowiu szkodliwych Kathreinera Kneippowska kawa słodowa jest jedyną, która posiada jej zapach i ulubiony smak. Pobudzając apetyt i będąc łatwo strawną, Kathreinera Kneippowska kawa słodowa okazała się już zaraz przed laty korzystną dla dorosłych i dla dzieci. Wyborna jako dodatek do kawy ziarnistej i bardzo polecenia godna w miejsce tejże. Ze względu na zdrowie i oszczędność prawdziwy Kathreiner powinienby się znajdować w każdym domu.

Ostrzegamy przed lichemi naśladownictwami.

OGŁOSZENIE.

W gmachu gal. Towarzystwa kredytowego ziem., ul. Karola Ludwika l. 3. jest do najęcia od 1. listopada br.

całe pierwsze piętro

gdzie umieszczone są obecnie biura filji Banku austro-węgierskiego, a także od 1. lipca b. r.

sklep przy ulicy Kopernika.

Oferty pisemne przyjmuje dyrekcja gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

We Lwowie 22. stycznia 1898.

(Przedruk nie będzie płacony.) 1142 1—2

We wszystkich składach Perfum, Aptekarzy, Drogistów i Fryzyerów znajduje się

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM
Przez **CH^les FAY,** Fabrykanta Perfum
PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

WINO CHINOWE SERRAVALLO

z ŻELAZEM



przez lekarskie powagi, jak radca dworu prof. dr. **Braun**, radca dworu prof. **Drasche**, prof. dr. radca dworu baron **von Krafft-Ebing**, prof. dr. **Monti**, prof. dr. **Ritter von Mosetig-Moorhof**, prof. dr. **Neusser**, prof. dr. **Schauta**, prof. dr. **Weinlechner**, wielokrotnie zastosowywane i jak najlepiej zalecane

(Dla osłabionych i rekonwalescentów).

Medale srebrne:
XI. kongres lekarski w **Rzymie** 1894.
IV. kongres dla farmacji i chemji w **Neapolu** 1894.

Medale złote:
Wystawy: **Wenecja** 1894, **Kiel** 1894, **Amsterdam** 1894, **Berlin** 1895, **Paryż** 1895.

Przeszło 500 świadectw lekarskich.

Znakomity ten wzmacniający środek, przyjmowany bywa dla swego **wybornego smaku** bardzo chętnie zwłaszcza przez kobiety i dzieci. **Sprzedaje się we wszystkich aptekach we flaszkach po ½ litra po zł. 1·20, i 1 litrze po zł. 2·20.**

Apteka Serravallo w Tryjeście,
Hurtowny dom rozsełkowy dla towarów leczniczych.
Założony w r. 1848. 203 1—?

Superfosfaty

kostne i mineralne

wypróbowane, najpewniejsze i najtańsze nawozy
z kwasem fosforowym
dla wszelkich gatunków roli

zawierają 10—20% w wodzie rozpuszczalnego kwasu fosforowego.

Dla wiosennego użytku

z powodu rychłej wegetacji i pewnego rychłego skutku nader się nadające i **niezbędne.**

Nasze superfosfaty nawet przez podwójną ilość kwasu fosforowego w cytrynianie amonowym rozpuszczalnego nie do zastąpienia. — Dalej:

Mączka kościana, Saletra chilijska, Siarkan amonowy, Sole potasowe, Kajnit, Specjalne nawozy dla zbóż i roślin okopowych, **Themenowski patentowany gips superfosfatowy** dla nasiewania koniczyny i konserwacji gnoju stajennego.

Wapno dla karmy etc.

dostarczaja i **wytrzymują wszędzie konkurencję.**

Fabryki kwasu siarczanego i nawozów sztucznych A. SCHRAM **w Laudenburgu-Themenowie i Lissek koło Rostoku.**

Biuro centralne **w Pradze** Heinrichsgasse 17.
Zastępcy dla Galicji i Bukowiny
Sobel i Margulies
1—6 Lwów, Sobieskiego l. 28.

Celem położenia tamy nadużyciom niektórych restauratorów, mam zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że

PIWO OKOCIMSKIE

sprzedają na szklanki tylko następujące firmy:

Naftuła Toepfer, ul. Trybunalska 12.
Markus Adler, plac Akademicki.
H. Auerhahn, restauracja „pod sroczką" ul. Kopernika 10.
Natan Arnold, Rynek.
Herman Auerhahn, ul. Kopernika 10.
Wilhelm Arnold, ul. Batorego.
Władysław Bukalski, ul. Szeptyckiego.
Józef Ehrlich, kawiarnia Teatralna.
Józef Flieg, ul. Jagiellońska l. 22.
Zygmunt Gorski, ul. Krasickich 7.
Ignacy Gensel, ul. Kazimierzowska 11.
Adolf Grünfeld, ul. Janowska 7.
Ozias Garfunkel „pod Polakiem" ulica Wałowa.
Wilhelm Hellmann, ul. Kazimierzowska.
Jakób Heller, ul. Sobieskiego 24.
Antoni Herold, ul. Sykstuska 14.
Józef Jankowski, ul. Halicka.
Adolf Kraus, ul. Skarbkowska 9.
August Kostkiewicz, ul. Wałowa 13.
Władysław Kozłowski, ul. Grodecka.
S. Lemel, Gródecka 54.
Jan Ludwig, ul. Krakowska l. 7.
Jakób Lewenheck, ul. Trybunalska 4.
Jakób Lades, ul. Halicka.
Wojciech Łopaczyński, Gródecka 79.
J. Nowożeniuk, ul. Kopernika l. 4.
A. W. Menkes, plac Strzelecki l. 3.
Karol Przybylski, Teatralna l. 13.
M. Pomeranz, Rynek 7.
Antoni Rudziński, restauracja kolejowa.
Abraham Rothberg, ul. Kazimierzowska.
Pinie Reinbach, plac Gołuchowskich.
Osias Schwarzer, ul. Grodecka.
Herman Salzberg, ulica Kołłątaja, róg Kazimierzowskiej.
Schulim Steff, ulica Sobieskiego „pod Słoniem".
S. Schall, ul. Krasickich l. 20.
D. Sonnenschein, róg Grodeckiej i Solarni.
Wilhelm Tannenbaum, ul. Karola Ludwika 31.
S. B. Tänzer, plac Chorążczyzny.
Teofil Teichman, ul. Dominikańska.
Ignacy Tanenbaum, Jagiellońska 4.
M. Tauch, ul. Grodzickich l. 4.
Jan Ważny, ul. Czarnieckiego.
Jakób Veles, ul. Żółkiewska.
H. Zienet, ul. Kazimierzowska.
S. Zuckerman, ul. Leona Sapiehy.
Leonard Życzyński, ul. Zyblikiewicza róg Mikołaja.

Główne zastępstwo i skład piwa beczkowego

u pp. Ozjasza Wixla i Syna, ulica Bogusławskiego l. 12.
Telefon Nr. 6.

Skład piwa flaszkowego u p. **Wiesera**, ul. Sykstuska 14. Telefon nr. 149.

Na przyszłość ogłaszać będę każdej niedzieli w pismach lwowskich nazwiska restauratorów, którzy **PIWO OKOCIMSKIE** sprzedają, a nadto zastrzegam sobie wystąpić w drodze sądowej przeciwko sprzedaży, a nadto zastrzegam sobie wystąpić w drodze sądowej przeciwko sprzedaży obcego piwa pod marką okocimskiego.

JAN GOETZ, browar w Okocimie.

Ogłoszenia do wszystkich pism

po cenach najtańszych przyjmuje

Biuro ogłoszeń i dzienników

L. PLOHNA

we Lwowie, ul. Karola Ludwika 9.

Obliczenia, kosztorysy, projekty do ogłoszeń odwrotnie.

Na żądanie stron przyjmuję oferty do przechowania i zlecenia porozumiewania się z interesentami w sprawach ogłoszonych.

Redaktor odpowiedzialny Dr. Kazimierz Ostaszewski - Barański. **Papier z fabryki czerlańskiej.** **Z Drukarni K. Budweisera pod zarządem Ludwika Ringla.**